

Sygn. akt I ACa 460/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SO del. Tomasz Ślęzak (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa H. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. akt I C 161/13,

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. o tyle, że wymienione w nim ustawowe odsetki należne są od dnia 25 sierpnia 2012 roku;
- 2) oddala apelację powódki w pozostałej części;
- 3) oddala apelację pozwanej w całości;
- 4) nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

I ACa 460/14

UZASADNIENIE

Powódka H. M. pozwem wniesionym w marcu 2013 r. domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 700.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 sierpnia 2012 r. tytułem zadośćuczynienia, jako podstawę prawną swego roszczenia powołując art.448 k.c. w związku z art.24§1k.c. Wniosła także o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka podała, że dnia (...) miał miejsce wypadek komunikacyjny w wyniku, którego śmierć na miejscu ponieśli jej syn S. M. i wnukowie T. i K. K., a w wyniku obrażeń w szpitalu zmarli jej mąż E. M. i córka E. K.. Sprawca wypadku został uznany za winnego popełnienia czynu z art.177§2 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 15 października 2003 r. Jego pojazd był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanej spółce. Pozwany odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia wskazując na brak podstawy prawnej dla zgłoszonego roszczenia. W związku z tym tragicznym zdarzeniem, powódka musiała podjąć leczenie psychiatryczne. Rozpoznano u niej nawracające zaburzenia depresyjne oraz zaburzenia nerwicowe. W jej ocenie, żądana kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia mając na uwadze rozmiar jej krzywdy na skutek śmierci najbliższych osób.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany w pierwszej kolejności, przywołując art.442¹§1, §2 i §3 k.c., podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powódki, wyjaśnił, że w toku postępowania likwidacyjnego po zgłoszeniu szkody pismem z dnia 20 kwietnia 2012r. wypłacił powódce odszkodowanie w kwocie 20.000zł z tytułu zgonu jej męża i syna oraz koszty ich pogrzebu w kwocie 7.316,50zł, ale odmówił wypłaty zadośćuczynienia, gdyż jego zdaniem skoro przepisy kodeksu cywilnego przed 2008 r. nie przewidywały zadośćuczynienia dla najbliższych osoby, która zmarła w wyniku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, to nie jest dopuszczalne zasądzenie go na podstawie art.448 k.c. w zw. z art.23 i 24 k.c. Pozwany także, przywołując art.822§1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie wypadku) i art.34§1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, podniósł, że nie obejmują one roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych osób trzecich z art.448 k.c. Niezależnie od tego pozwany zakwestionował wysokość żądanej kwoty zadośćuczynienia jako nadmiernie wygórowanej, a także żądanie odsetek od tej kwoty od dnia 25 sierpnia 2012 r.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki 300 000 złotych, z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania, kwoty 800 złotych i 7217 złotych z tytułu odpowiednio zwrotu kosztów sądowych i kosztów zastępstwa procesowego; oddalił powództwo w pozostałej części i nakazał pobranie od stron należne Skarbowi Państwa koszty sądowe.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka od 1971 r. była żoną E. M.. Z ich małżeństwa urodziło się dwoje dzieci syn S. w dniu 7 maja 1978r. i córka E. w dniu (...). Córka powódki z małżeństwa z R. K. zawartym dnia 20 lutego 1993r. posiadała dwóch synów T. urodzonego w dniu (...) i K. urodzonego w dniu (...) W nocy z (...) na drodze (...) w rejonie (...), W. O., kierując ciągnikiem siodłowym marki V. z naczepą, przewożąc ładunek ponadnormatywny nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachowując należytej ostrożności i nie obserwując przedpola jazdy zjechał na pas awaryjny i uderzył przodem ciągnika w stojące poza jezdnią prawidłowo oświetlone samochody: marki P. (...) oraz F. (...) w wyniku czego śmierć na miejscu ponieśli pasażerowie F. (...) – S. M. oraz T. K., natomiast w wyniku obrażeń w szpitalu zmarli kierowca tego pojazdu – E. M. w dniu (...) i pasażerka – E. K. w dniu (...) Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 15 października 2003r. syg. akt VII K 1153/02 oskarżonego W. O. uznał za winnego popełnienia opisanego czynu stanowiącego przestępstwo z art.177§2 k.k. Sprawca zdarzenia w dacie wypadku był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

E. M. mąż powódki w dacie wypadku liczył 49 lat, małżonkowie mieszkali razem, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, planowali zamieszkać we W., aby mieszkanie do tej pory zajmowane zostawić synowi. Żyli zgodnie, byli ze sobą bardzo związani, tworzyli wzorowe małżeństwo, darzyli się miłością i szacunkiem, dbali o siebie nawzajem oraz o dzieci i wnuki, które były dla nich priorytetem. E. M. był bardzo dobrym mężem, ojcem i dziadkiem. S. M. syn powódki w dacie wypadku liczył 24 lata. Mieszkał z rodzicami. Podobnie jak ojciec znalazł pracę we W.. Ze związku pozamałżeńskiego posiadał córkę, która obecnie liczy 14 lat. Relacje powódki z synem były bardzo dobre, zażyłe. E. K. córka powódki w dacie wypadku liczyła 30 lat. Była mężatką. Miała dwóch synów. W jej małżeństwie nie układało się

dobrze. Z rodzicami dokonała nieformalnej zamiany mieszkań. Razem z dziećmi zajęła ich większe, a oni jej mniejsze. Podobnie jak powódka pracowała w Spółdzielni Mieszkaniowej (...). Jej relacje z matką były bardzo dobre i zażyłe. Odwiedzały się wzajemnie. Razem wyjeżdżały na weekendy. Były jak siostry, nierozłączne. E. K. z synami wszystkie święta spędzała wspólnie z rodzicami i bratem. Rodzice pomagali jej w opiece i wychowaniu synów. K. K. wnuk powódki w dacie wypadku liczył 8 lat, a drugi wnuk T. K. 7 lat. Powódka bardzo ich kochała i poświęcała im mnóstwo czasu. Miała z nimi świetne relacje. Chłopcy chodzili do szkoły w pobliżu jej miejsca zamieszkania. Jej mąż często odbierał ich ze szkoły. K. i T. więcej czasu spędzali z dziadkami niż z rodzicami.

Powódka H. M. liczy 61 lat. W dacie wypadku liczyła 50 lat. Pracowała w Spółdzielni Mieszkaniowej (...). Była perfekcyjnym pracownikiem. Do lutego 2002r. była osobą ciepłą, miłą, serdeczną, pogodną, zawsze uśmiechniętą, towarzyską, czynną i troskliwą. Dbała o dom i całą swoją rodzinę, którą kochała. Śmierć bliskich była i jest nadal dla niej ogromną tragedią. Załamała się psychicznie. Podjęła długotrwałe leczenie psychiatryczne, w tym szpitalne. Straciła chęć do życia, bo straciło dla niej sens. Stała się zupełnie inną osobą – „manekinem”. Jest zgorzkniała, nerwowa, całkowicie wyłączona. Stroni od ludzi, unika kontaktu ze znajomymi. Mieszkanie, w którym mieszkała z mężem i synem darowała wnuczce, z którą utrzymuje kontakty, ale sporadyczne. Mieszkanie, w którym mieszkała jej córka z synami zamieniła na mniejsze. We W. ma 83 letnią matkę i dwóch braci. Od stycznia 2013r. jest na emeryturze. Na cmentarz chodzi codziennie. Powołani w niniejszej sprawie biegli sądowi psychiatra G. W. i psycholog A. K. w opiniach z dnia 21 listopada 2013r. i 9 lutego 2014r. rozpoznali u powódki trwałe zmiany osobowości po przeżyciu sytuacji ekstremalnej oraz tzw. nieukończoną żałobę polegającą na nie przeżyciu i nie przepracowaniu emocji związanych z przeżytym urazem psychicznym. Stwierdzili, że aktualny stopień i charakter dolegliwości psychicznych powódki jest znaczny i zaburza w sposób istotny jej funkcjonowanie w życiu codziennym i wypełnianie ról społecznych. Z uwagi na rodzaj i rozległość traumy rokowanie jest niepomyślne, bowiem uszczerbek na zdrowiu psychicznym ma charakter trwały wynosi 10% i nie ma możliwości, aby po takim przeżyciu powódka powróciła w pełni do równowagi psychicznej.

W oparciu o te ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Sąd ten zwrócił uwagę na to, że pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności wypłacając powódce odszkodowanie, zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego jest oczywiście bezzasadny ma bowiem zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c. i dwudziestoletni termin przedawnienia, a konstrukcja prawna oparta na art. 24 i 448 k.c. jako podstawie żądania zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci utraty więzi rodzinnych z osobami najbliższymi jest ugruntowana w judykaturze. Co do wysokości zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji uznał, że pomimo iż w zasadzie w jednej chwili powódka utraciła pięć najbliższych sobie osób należy ocenić jej żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 700 000 złotych jako nadmiernie wygórowane, bo nie przystające do aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Skoro jednak przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że jej relacje ze zmarłymi były bardzo bliskie i zażyłe, a na skutek ich śmierci doznała trwałych zmian osobowości i uszczerbku na zdrowiu psychicznym, zaś rokowanie jest niepomyślne, bo nie ma możliwości, aby po takim przeżyciu powódka powróciła w pełni do równowagi psychicznej, to mając na uwadze, że finansowa rekompensata powinna służyć nie tylko wyrównaniu krzywdy, jaką niewątpliwie jest tak gwałtowne zerwanie więzi pomiędzy mężem a żoną (100.000zł), dziećmi a matką (2 x 70.000zł) i wnukami a babcią (2 x 30.000zł), ale także powinna umożliwić powrót do normalnego życia i w związku z tym Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 300.000zł z ustawowymi odsetkami na podstawie art. 481kc od dnia wyrokowania to jest od dnia 20 lutego 2014r. W pozostałej części powództwo oddalono jako wygórowane, a w zakresie żądania ustawowych odsetek od dnia 25 sierpnia 2012r. jako niezasadne, a to wobec ustalenia, że zadośćuczynienie w rozmiarze przyznanym powódce należy się jej dopiero od dnia wyrokowania Zdaniem Sądu pierwszej instancji zasądzona kwota utrzymuje się w rozsądnych granicach, gdyż jest adekwatna do rozmiaru i intensywności krzywdy doznanej przez powódkę, nie jest symboliczna, ma kompensacyjny charakter, spełnia funkcję represyjną, a jednocześnie odpowiada aktualnym warunkom oraz przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględni i to, że powódka w zasadzie stała się osobą całkowicie samotną, bo choć posiada wnuczkę (pozamałżeńską córkę syna), a we W. dwóch braci i matkę w podeszłym wieku, to w zupełnie innych kategoriach należy oceniać jej rozluźnione relacje z nimi, a w innych jej utrwalone, bezpośrednie i codzienne relacje z mężem, dziećmi i wnukami, których straciła. Z uwagi na wiek powódki i średnią statystyczną długość życia,

można założyć, że wraz z mężem tworzyliby rodzinę jeszcze przez wiele lat, a będąc nadto matką i babcią miałyby zachowany sens swojego życia. Dlatego wysokość przyznanego jej zadośćuczynienia należy uznać za słuszną.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach sądowych i zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez: błędną wykładnię art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. polegającą na uznaniu, że zasądzona na rzecz powódki kwota 300 000 złotych jest odpowiednia do doznanej przez nią krzywdy i spełnia funkcję kompensacyjną podczas gdy jest zaniżona i niewspółmierna do doznanych przez powódkę cierpień; błędna wykładnie art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c. polegająca na przyjęciu, że odsetki należą się od dnia wyrokowania, podczas gdy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy należne są od dnia wskazanego w pozwie. W oparciu o te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania za pierwszą instancję oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo co do kwoty 90 000 złotych i odsetek ustawowych od tej kwoty za okres od 20 lutego 2014 roku do 31 marca 2014 roku i zarzuciła: naruszenie prawa materialnego- art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące znacznym zawyżeniem należnego zadośćuczynienia i jego nieodpowiedniość; naruszenie prawa procesowego- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów poprzez nie przypisanie należnego znaczenia okolicznościom łagodzącym skutki doznanej przez powódkę krzywdy, faktu że powódka posiada bliska rodzinę- mamę, braci i wnuczkę i otrzymuje od nich wsparcie. W oparciu o te zarzuty pozwany wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa ponad kwotę 210 000 złotych lub o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Strona pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła też o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji powódki stwierdzić należy, że zasługuje ona na częściowe uwzględnienie, w takim jedynie zakresie, w jakim dotyczy zasądzenia przez Sąd pierwszej instancji odsetek ustawowych od przyznanego kwoty zadośćuczynienia od daty wyrokowania, a nie od żądanej daty związanej z wezwaniem pozwanego do zapłaty. O dacie od której należne są odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia istotnie decydują okoliczności sprawy i czasami datą tą może być dzień wyrokowania. Ale w okolicznościach tej sprawy, biorąc pod uwagę, że powódka po raz pierwszy wystąpiła z żądaniem zadośćuczynienia w sierpniu 2012 roku, a jej roszczenie było w sposób oczywisty uzasadnione, zobowiązanie pozwanego ma charakter zobowiązania bezterminowego i powinien on, co do zasady, spełnić świadczenie w terminie 30 dni od wezwania do zapłaty. Potwierdza to między innymi, teza zawarta w wyroku Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r. ((I CSK 243/10), że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Wskazać należy także na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 sierpnia 2013 r. (sygn. akt I ACa 430/13, lex nr 1369226), który stwierdził, że prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego

z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia. W okolicznościach tej sprawy nie ulega wątpliwości, że zadośćuczynienie w niewygórowanej przeciw, zasądzonej następnie kwocie mającej rekompensować utratę więzi rodzinnych z pięcioma najbliższymi osobami, należało się powódce już w chwili wezwania pozwanego do zapłaty, dlatego odsetki powinny być należne od daty wymienionej w pozwie, czyli od następnego dnia po dacie odmowy wypłaty tego świadczenia, skoro pozwany nie czekał nawet z zajęciem negatywnego stanowiska do czasu upływu owych trzydziestu dni o których była mowa. To spowodowało konieczność zmiany zaskarżonego wyroku w części dotyczącej odsetek, o czym orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W pozostałej części apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie, dotyczy bowiem wyłącznie wysokości zadośćuczynienia, a tu w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). W tej sprawie brak podstaw do przyjęcia, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco niskie. Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za prawidłowe ustalenia i wnioski Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, które znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura, na której oparł się także Sąd Okręgowy, przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość tego świadczenia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia”. Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby (w tym przypadku osób). W okolicznościach tej sprawy Sąd pierwszej instancji te okoliczności miał na uwadze, ocenił materiał dowodowy zgodnie z, wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., zasadą swobodnej oceny dowodów, wziął pod uwagę także opinię biegłych, i ustalił wysokość zadośćuczynienia dysponując tu pewną swobodą oceny, której nie nadużył. Powoływane w apelacji argumentacja tej oceny zmienić nie może. Jeżeli zatem zasądzone zadośćuczynienie mieści się w rozsądnych granicach wyznaczonych oceną stanu faktycznego sprawy, a tak jest w sprawie niniejszej, ingerencja sądu odwoławczego w wysokość takiego świadczenia, o czym była mowa na wstępie tej części rozważań, nie powinna mieć miejsca.

Dlatego apelacja powódki w pozostałym zakresie, na podstawie art. 385 k.p.c., została oddalona.

Z przyczyn które zostały przedstawione, dotyczących wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia, oddalona została również apelacja strony pozwanej, która kwestionowała zaskarżony wyrok także co do wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, uznając ją tym razem za zbyt wygórowaną. Nie powtarzając zatem argumentów już podniesionych i odnosząc je także do zarzutów apelacji pozwanej opartych na przepisach prawa materialnego, należy uznać, że oceny wymaga już jedynie zarzut naruszenia prawa procesowego. Chodzi o art. 233 § 1 k.p.c., który przewiduje, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak już powyżej wskazano, w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji ocenił materiał dowodowy zgodnie z wyrażoną w tym przepisie zasadą swobodnej oceny dowodów, której nie nadużył. Gdy chodzi natomiast o argumenty apelacji pozwanej w tym zakresie, dotyczące tego, że powódka ma wspierające je osoby bliskie, należy podzielić ocenę Sądu pierwszej instancji odnoszącą się do charakteru relacji powódki z wnuczką z nieformalnego związku jej syna, z matką w podeszłym wieku i braćmi. Przede wszystkim

podkreślenia wymaga, że powódka nie utrzymywała z tymi członkami swojej rodziny tak bliskich stosunków jak ze zmarłymi bliskimi, czy to z racji odległości miejsc zamieszkania, czy też możliwości codziennych lub częstych kontaktów. Nie ma także podstaw, a w każdym razie strona pozwana nie wykazała, aby matka, braci czy też wnuczka powódki stanowili dla niej wsparcie po śmierci najbliższych członków rodziny z którymi była najbardziej związana. Dlatego zarzut oparty na omawianym przepisie prawa procesowego należy uznać za bezzasadny.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację strony pozwanej, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygając w oparciu o art. 102 k.p.c. Stosownie do treści tego przepisu w wypadkach szczególnie uzasadnionych, Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ocena, czy te szczególnie uzasadnione wypadki wystąpiły należy do władzy dyskrecyjnej sędziego i wymaga wszechstronnego rozważenia okoliczności rozpoznawanej sprawy, przy czym sam fakt pozostawania przez stronę w niekorzystnej sytuacji finansowej nie stanowi wystarczającej podstawy zastosowania tego przepisu. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego, przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. należy przede wszystkim wziąć pod uwagę fakty związane z samym przebiegiem procesu, tj. podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie powoda co do zasadności zgłoszonego roszczenia, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2011 r., sygn. akt II CZ 105/11). W tej sprawie nie ulega wątpliwości, że powódka częściowo proces przegrała, także w drugiej instancji, ale mając na uwadze szczególny charakter tej sprawy, stan zdrowia powódki i jej nienajlepszą sytuację materialną, a także jej subiektywne przekonanie o słuszności dochodzenia całej żądanej kwoty zadośćuczynienia, należało omawiany przepis zastosować i nie obciążać powódki kosztami postępowania apelacyjnego.